

cyjnej, ale ponadto stosuje tę metodę niepoprawnie. W tym miejscu przechodzimy do kolejnego metodologicznego mankamentu.

Stosując jakąkolwiek metodę należy się posługiwać właściwym dla niej nazewnictwem. Otóż Autorka mówi, że używa metody narracyjnej, ale nie posługuje się właściwą dla niej terminologią. Poza terminami, jak odbiorca czy nadawca, nie znajdziemy tam mowy o strukturach narracyjnych czy dyskursywnych, o strukturach czasowych i przestrzennych, o perspektywie czy dystansie opowiadania itd. Zamiast tego przeczytamy, że coś „ma za zadanie” lub „pełni funkcję” (na jakiej podstawie?). Nasuwa się pytanie, czy można stosować metodę narracyjną w tak wąskim zakresie. Tu ujawnia się dosyć częsty mankament w pracach odwołujących się do metody narracyjnej. Najczęściej jest to jedynie literacka analiza na poziomie aktancjalnym, czyli relacji pomiędzy postaciami w opowiadaniu. Wydaje się, że wynika to z faktu, że autorzy nie znają dobrze tej metody i wykorzystują jedynie jej pojedyncze elementy. W przypadku rozprawy Flichy odnosi się wrażenie, że opowiada innymi słowami to, co relacjonuje sam tekst.

W recenzji należy ocenić wnioski teologiczne studium. Te zostały przedstawione w zakończeniu (s. 322-325). O ich wartości decyduje zastosowana metoda. Na szczęście wszystko to, czego dowodzi Flichy, zostało już wcześniej wykazane przy zastosowaniu metody historyczno-krytycznej. Jej wnioski nie burzą dotychczasowego obrazu Pawła, ani też nie wnoszą istotnych treści. Wartość pracy oceniamy przede wszystkim w świetle stosowanej metody.

*Waldemar Rakocy CM*  
*Instytut Nauk Biblijnych KUL*

Artur Malina, *Chrzest Jezusa w czterech Ewangeliach. Studium narracji i teologii*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2007, ss. 412.

Przedmiotem badań podjętych przez ks. dra Malinę w rozprawie habilitacyjnej poświęconej narracjom o chrzcie Jezusa w Jordanie są najtrudniejsze perykopy ewangeliczne, w których organicznie łączą się i przenikają historia i teologia, człowieczeństwo i bóstwo Chrystusa.

Już na samym początku wprowadzenia autor dokładnie określa cel swoich poszukiwań egzegetyczno-teologicznych: „Niniejsza rozprawa zmierza do możliwie pełnego i precyzyjnego określenia, na czym dokładnie polega wkład tych czterech narracji do teologii poszczególnych Ewangelii. [...] Chociaż literatura odnosząca się do tego wydarzenia i jego przedstawienia w Ewangeliach jest obszerna i zróżnicowana, a także stosowane są różne metody i podejścia hermeneutyczne, to jednak nie określono jeszcze tego, co dokładnie wnoszą opisy chrztu Jezusa do teologii Ewangelii ani

tego, jak ich bliższy kontekst literacki oraz ich teologia wpływa na znaczenie każdej z czterech perykop. Ten cel badawczy determinuje wybór – jako najbardziej odpowiedniej opcji hermeneutycznej – egzegezy zorientowanej na tekst w postaci kanonicznej” (s. 1 n.).

W tak syntetycznie nakreślonym celu badawczym habilitant od razu precyzuje, co będzie badał: „tekst w postaci kanonicznej”, a równocześnie podkreśla, czym będą się różniły jego badania od wszystkich dotychczasowych. Chodzi mu mianowicie o takie uwzględnienie *kontekstu literackiego* każdej z czterech ewangelicznych perykop opowiadających o chrzcie Jezusa (wraz z ich teologią), że to właśnie ten kontekst jest podstawowym narzędziem egzegetycznym. Przeprowadzona zatem analiza będzie przede wszystkim podejściem kontekstualnym.

W dalszej części wprowadzenia bardzo wnikliwie i z pożytkiem tak dla biblistów jak i dla teologów uprawiających teologię systematyczną sytuje badaną przez siebie problematykę tego niezwykłego wydarzenia, jakim jest chrzest Jezusa w Jordanie, w kontekście wielkiej tradycji studiów nad tajemnicą Chrystusa, tak w zakresie chrystologii odgórnej jak i oddolnej. Z prawdziwym znawstwem dostrzega zalety i ograniczenia każdej z nich, wskazuje ich uwarunkowania (podejście filozoficzne, historyczne). Świadectwem niezwykle rzetelnego rozeznania w tej problematyce są analizy dotyczące zwrotu biblijnego i antropologicznego, jaki dokonał się w ostatnich dziesięcioleciach w chrystologii (s. 2-13). Tak teologowie jak i bibliści winni wziąć na serio wskazania dotyczące ograniczeń w obydwu nowych podejściach (biblijnym i antropologicznym) do tajemnicy Jezusa. Pierwsi niech się wystrzegają pokusy zastąpienia starej metody *dicta probantia* nową – odwoływaniem się do dużej nawet ilości badań biblijnych, ale bez krytycznej oceny tego, co jest wiedzą pewną i powszechnie podzielaną w danej kwestii. Drudzy niech strzegą się przed argumentacją przypominającą błędne koła, „kiedy teksty służą rekonstrukcji teorii, a następnie źródła są interpretowane na podstawie utworzonych w ten sposób teorii” (s. 11). Poza tym modne dzisiaj odwoływanie się do socjologii i psychologii w badaniach nad tekstami Pisma Świętego nie uwzględnia często faktu, że te dziedziny nauki nie znają takich kategorii, jak grzech i odpuszczenie, a pojęcie sprawiedliwości i wyzwolenia są w nich pojmowane odmiennie. Obydwie te uwagi na temat ograniczeń najnowszych podejść badawczych stosowanych w zgłębianiu świadectw biblijnych o Chrystusie, świadczą o dojrzałości badawczej habilitanta – świadomego doprawdy wielkich ograniczeń, a nawet uproszczeń i wypaczeń, jakie są możliwe w bezkrytycznym stosowaniu poszczególnych podejść hermeneutycznych.

Ogromną część wprowadzenia habilitant poświęca uzasadnieniu, dlaczego za przedmiot badań wybrał perykopy o chrzcie Jezusa (s. 13-40). Podane przez niego racje są więcej niż przekonujące – pokazują jak fundamentalną rolę pełnią one w strukturze wszystkich czterech Ewangelii, jak bez nich nie sposób zrozumieć teologii każdej z nich i w ogóle teologii NT.

Na dojrzałość naukowo-badawczą i duże umiejętności krytycznego podejścia do różnorodnych wniosków egzegetycznych wskazuje przeprowadzona przez ks. dra Malinę prezentacja i ocena dotychczasowych badań nad perykopami chrzcielnymi. Bardzo wnikliwie przedstawia najpierw dwie monografie, których autorzy podejmowali temat chrztu Jezusa. Wskazuje na stosowane w nich metody, osiągnięte wyniki, ale zarazem

wylicza ograniczenia metodologiczne, jak też wycinkowy charakter rezultatów. Szczególnie interesująco prezentuje badania prowadzone metodą historii redakcji, wykazując równocześnie bardzo przekonująco jej niewystarczalność w docieraniu do orędzia ewangelicznych perykop. Krytykę metody historii redakcji warto tu przytoczyć, gdyż bywa ona dzisiaj – zupełnie błędnie – uznawana za procedurę badawczą bardzo zbliżoną do analizy narracji. Píše, że głębi ewangelicznego obrazu Jezusa nie można dostrzec „przez odrywanie zewnętrznych warstw, ich ścieranie czy rozwarstwianie. Jego wielowymiarowość związana jest z bogactwem tożsamości Jezusa, którą można odkrywać przez uważne badanie ostatecznej postaci tekstu, całej jego kompozycji, z uwzględnieniem najmniejszych jego szczegółów. Odkrywanie głębi przez zatrzymanie się na ostatecznej postaci tekstu nie jest lekturą powierzchowną” (s. 39).

Z zaprezentowanego stanu badań jasno wynika, że w literaturze światowej nie ma jeszcze żadnego opracowania ewangelicznych perykop chrzcielnych z wykorzystaniem metody narracyjnej i podejścia kontekstualnego. Omawiana rozprawa habilitacyjna jest dziełem pionierskim.

Podobnie na odwagę i samodzielne krytyczne myślenie w zakresie metodologii badań biblijnych wskazuje paragraf poświęcony przedmiotowi (Ewangeliom – w ich całej złożoności diachronicznej i różnorodności narracyjnej) oraz metodzie badań. Habilitant również na tym polu burzy panujący w dotychczasowych badaniach nad Ewangeliami mit o pierwszeństwie metod diachronicznych nad synchronicznymi. Dowodzi bowiem przekonująco, że analiza synchroniczna ma prymat – i to w każdej z trzech opcji hermeneutycznych, „to jest egzegezy zorientowanej na autora, na tekst i na czytelnika. Zasada ta jest ewidentna w hermeneutyce zorientowanej na tekst. Interpretacja synchroniczna powinna rozpoczynać również egzegezę, która przyjmuje pierwszą lub trzecią opcję” (s. 43). To ostatnie stwierdzenie rzetelnie uzasadnia.

Za bardzo cenne należy także uznać drugie założenie badawcze. W przeciwieństwie do wszystkich dotychczasowych badań perykop z Ewangelii synoptycznych, w których stosuje się analizę horyzontalną (badanie paralel do danego wersetu w innych Ewangeliiach), dr Malina stosuje z całym przekonaniem analizę wertykalną. I tu znów należy przytoczyć podane przez niego wyjaśnienie i uzasadnienie, gdyż jest ono nowatorskie: „Chociaż przedmiotem analizy są zawsze konkretne fragmenty tekstu (w pracy – perykopy o chrzcie Jezusa w Jordanie), to jednak cząstki te są wplecione w całość tekstu, tak jak nitki wplecione są w tkaninę (*textus*). Tworzy się w ten sposób nowa tożsamość tekstu. Ten związek poszczególnych wyrazów i zdań sugeruje, że najlepszą procedurą jest analiza wertykalna perykop o chrzcie Jezusa. Teksty będą badane od początku do końca w danej Ewangelii, a nie będą horyzontalnie analizowane fragmenty paralelne czterech Ewangelii. Pomimo paralelizmu perykop synoptycznych różnice między nimi są tak liczne i znaczące, że wertykalna interpretacja sprzyjać będzie przejrzystości interpretacji synchronicznej na poszczególnych jej etapach” (s. 44).

Wreszcie autor rozprawy przedstawia i wyjaśnia szczegółowe kroki badawcze, którymi będzie zmierzał do odkrycia teologicznego orędzia perykop. Są one następujące: delimitacja perykopy, krytyka tekstu, podstawowe rozumienie tekstu (porównanie uznanych tłumaczeń), porównanie synoptyczne dla uchwycenia specyfiki każdej z perykop (np. wychwycenie różnych czasowników w tych samych miejscach narracji), ukazanie struktury perykopy w celu odkrycia dynamiki narracji i logiki retorycz-

nej, analiza pojedynczych elementów perykop (lingwistyczna, kompozycyjna i semantyczna). Habilitant i tu zdobywa się na oryginalność, przekonując – wbrew panującym wciąż w biblistyce poglądom – że teksty Ewangelii należy badać przede wszystkim w kontekście literackim, a nie historycznym. „W analizie synchronicznej ma miejsce przesunięcie z kontekstu historycznego do literackiego. W badaniach literackich przyjmuje się, że znaczenie i funkcja poszczególnych jednostek tekstu nie pochodzi z samych słowników i gramatyk, ale przede wszystkim z relacji do innych elementów tekstu, rozpoczynając od znajdujących się najbliżej, poprzez kolejne znajdujące się dalej, a skończywszy na możliwie najszerszym kontekście, stanowiącym spójną i linearnie rozwijającą się całość literacką i teologiczną. Takimi kręgami otaczającymi badaną jednostkę tekstu są w egzegezie biblijnej (Ewangelii): grupa wyrazów powiązana składniowo, zdanie, perykopa, sekcja, część Ewangelii, cała księga, inne Ewangelie, Nowy Testament, Stary Testament. Badanie relacji do innych tekstów – niekanoniczna literatura chrześcijańska (patrystyczna), niekanoniczna literatura żydowska (Qumran, apokryfy, rabini; literatura pogańska...) – ma funkcję pomocniczą, uzupełniającą i podporządkowaną zasadzie, że teksty biblijne są również i przede wszystkim świadectwem komunikacji Boskiego Autora” (s. 48).

Dr Malina, dając pierwszeństwo kontekstowi literackiemu w swoich badaniach perykop chrzcielnych, nie zapomina jednak o historii. Uwzględnia ją w wymiarze rzeczywistym, wolnym od redukcji agnostycznych czy racjonalistycznych, z góry wykluczających działanie jednego i tego samego Boga w dziejach jednego ludu (Izraela), a następnie w dziejach Jezusa i Kościoła, a także możliwość rozpoznania i przyjęcia przez konkretnych ludzi tego Boskiego działania.

Według precyzyjnie przyjętej metodologii zbadane zostały wszystkie cztery perykopy chrzcielne. Przeprowadzone analizy literackie, a zwłaszcza precyzyjne określenie struktury literackiej z zastosowaniem kryteriów narratologii, jak też niezwykle wnikliwa szczegółowa egzegeza Mt 3, 13-17 w kontekście całej Ewangelii prowadzi do ważnych wniosków teologicznych. Mateusz – jak wynika z interpretacji osadzonej w kontekście – podkreśla, że objawienie kluczowej dla rozumienia tożsamości Jezusa Chrystusa relacji między nim jako Synem i Bogiem jako Jego Ojcem pochodzi wyłącznie i bezpośrednio od stron/podmiotów tej relacji. Dalsza treść Mateuszowego dzieła potwierdza tę wyłączność: modlitwa Jezusa (11, 27), słowa skierowane do Piotra (16, 17) czy fakt, że tylko Jezus mówi w nim o Bogu jako Ojcu uczniów (5, 16. 45. 48; 6, 1. 4 i inne). Równie ważne jest uzasadnienie, że deklaracja głosu z nieba, która rozbrzmiewa w centralnym momencie teofanii konkludującej wydarzenie chrztu Jezusa w Jordanie, nie jest zwykłym cytatem z pieśni o Słudze Pańskim (jak się powszechnie interpretuje, pomniejszając jej sens chrystologiczny), lecz jest odpowiedzią na Jezusową wypowiedź o potrzebie wypełnienia sprawiedliwości. „Słowa te mają sens na ustach osoby, która dobrze wie, na czym polega wypełnianie całej sprawiedliwości. Taka wiedza może pochodzić tylko z najbliższej relacji Jezusa do Boga – z tego, że jest On Jego Synem” (s. 143).

Z kolei badanie Markowej narracji o chrzcie Jezusa (1, 9-11) wypełnia dużą lukę w dotychczasowych studiach nad tą perykopą, w których koncentrowano się na aspektach diachronicznych tekstu, a nie badano dostatecznie relacji perykopy z teologią całego dzieła w jego definitywnej postaci, a co za tym idzie na jej teologii. Koncentru-

jąc się na najbardziej doniosłych wypowiedziach o Jezusie i skierowanych do Jezusa habilitant podkreśla, że głos z nieba, skierowany wyłącznie do Jezusa, nie objawia Jego mesjańskiej godności (jak niemal powszechnie i bezkrytycznie się przyjmuje na podstawie dowolnych analogii słownikowych z pismami ówczesnego judaizmu), ale Jego relację synowską do Boga i Boże upodobanie w Jezusie. Dodatkowo prawda ta jest wzmocniona przez dwa działania Boga: rozdarcie niebios i zstąpienie Ducha. Charakterystyczne dla Ewangelii Marka podkreślanie synostwa Bożego Jezusa wyraża się – jak trafnie zauważa autor rozprawy – w powtórzeniu w krótkim odstępnie tekstu wypowiedzi skierowanych przez Boga do Niego i określanie Go mianem Syna Bożego (1, 1 – 2, 11), przy jednoczesnym pominięciu informacji biograficznych. Co więcej, bardzo podobne wypowiedzi objawiające rzeczywiste synostwo Boże Jezusa znajdują się w wyróżnionych miejscach Ewangelii: na początku – we chrzcie Jezusa (1, 11), w środku – w przemienieniu (9, 7) oraz na końcu – w męce i śmierci (14, 61-62; 15, 39). Jezus posiada wiedzę o Bogu, jako swoim Ojcu, wynikającą wyłącznie z tego, że jest Jego umiłowanym Synem, który poddaje swoją wolę człowieka woli Boga – Ojca. Równocześnie nie tylko zwraca się do Boga jako swojego Ojca, ale również objawia Go ludziom i uczy, że jest także ich Ojcem (por. s. 275 n.).

W narracji Łukaszej o chrzcie Jezusa (3, 21-22) dr Malina, stosując konsekwentnie metodologię ukierunkowaną na analizę kontekstualną, sięga także do drugiej księgi tego autora, czyli do *Dziejów Apostolskich*. Wydobywa oryginalną cechę tej narracji – umieszczenie deklaracji o idealnej relacji Jezusa do Boga i faktu jej objawienia na tle modlitwy Jezusa. W związku z tym deklaracja dokonana przez głos z nieba jest odpowiedzią na modlitwę umiłowanego Syna. Synostwo Jezusa różni się od synostwa uczniów. To drugie jest ułomne (grzechy, możliwy wpływ pokusy, „źli jesteście” – por. 11, 4. 13), ale umożliwia uczniom zwracanie się do Boga w podobnej jak Jezusowa, synowskiej modlitwie. W kontekście interpretacji pomniejszających Jezusowe synostwo Boże albo sugerujących, że odkrył je dopiero w czasie chrztu, na uwagę zasługuje wniosek, jaki habilitant wyciąga ze swoich badań, dobrze wcześniej uzasadniony: „Modlitwa Jezusa nie zależy w żaden sposób od objawienia głosu z nieba. Otwarcie nieba i zstąpienie Ducha Świętego, które są umieszczone na jej tle, pokazują, że relacja do Boga wyprzedza pojawienie się głosu z nieba. Pierwszeństwo w samej relacji oraz inicjatywa w jej objawieniu należy do Boga jako Ojca Jezusa” (s. 330). Modlitwa Jezusa z Nazaretu, jej treść, jest bodaj najważniejszym wyrazem Jego synowskiej więzi z Bogiem jako swoim rzeczywistym Ojcem. Ona też najlepiej wyraża osobowy charakter tej relacji, którą Jezus intensywnie przeżywa i którą odróżnia od więzi łączącej uczniów z Bogiem.

Wreszcie, w ostatnim rozdziale swej rozprawy habilitant bada Janową narrację o pierwszym wystąpieniu Jezusa (1, 29-34), ponieważ nie ma w tej Ewangelii wzmianki o chrzcie Jezusa. Jednak wiele elementów synoptycznych relacji o Jego chrzcie w opowiadaniu o Janie Chrzcicielu i Jezusie, który przychodzi do Niego. Dr Malina dochodzi do wniosku, że pomimo znacznych różnic opis czwartej Ewangelii integruje się z teologią innych Ewangelii, a zwłaszcza z przekazem Markowym. Natomiast funkcję chrztu w Jordanie (tak jak ją ujmowali synoptycy) pełni w czwartej Ewangelii świadectwo Jana Chrzciciela – to on jest świadkiem prawdy o Jezusowym synostwie Bożym i chrzcie Duchem Świętym. Jednak świadectwo to pochodzi ostatecznie od Boga – u synoptyków rolę świadka Jezusa-Syna Bożego pełnił głos z nieba.

Wielką zaletą rozprawy habilitacyjnej ks. dra Artura Maliny jest bardzo dobra metodologia. Dzięki niej możliwe było wydobycie najważniejszych elementów przesłania teologicznego perykop chrzcielnych oraz odkrycie ich obecności w dalszych partiach ewangelicznych narracji. Dlatego też rozprawa staje się przede wszystkim modelem dobrze przemyślanej metodologii, którą należy stosować w celu wydobywania z perykop biblijnych orędzia teologicznego, które byłoby rzetelnie uzasadnione argumentami natury filologicznej, porównawczej (tzw. porównanie synoptyczne), strukturalnej i egzegezy kontekstualnej. Habilitant wykorzystał wszystkie, dawne i najnowsze, wyniki badań nad tymi bez wątpienia najtrudniejszymi perykopami. Potrafił je krytycznie ocenić, a te, które uznał za uzasadnione, wykorzystał w swej analizie i argumentacji. Dowodem tego jest zestawienie bibliografii, a nade wszystko przypisy bardzo różnorodne, pełne treści, często prezentujące opinie podobne lub odmienne od tych, które są uznawane za interpretacje przekonujące.

Nie trzeba dodawać, że rozprawa habilitacyjna ks. dra Artura Maliny stanowi bardzo cenny wkład w dorobek teologii biblijnej NT, a zwłaszcza chrystologii. Z uwagi na niekwestionowane walory metodologiczne i przejrzystość argumentacji książka ta ma zapewnione stałe miejsce w nasilającej się w biblistyce światowej debacie na temat historyczno-teologicznej tożsamości Jezusa Chrystusa – rozmywanej w badaniach prowadzonych w ramach tzw. *third quest*. Tym samym staje się obowiązkową lekturą dla każdego teologa NT, nie mówiąc o tych, którzy uprawiają teologię systematyczną.

W zakończeniu rozprawy autor z właściwą sobie precyzją przedstawia wnioski: na czym polega wkład każdej z narracji o chrzcie Jezusa do teologii poszczególnych Ewangelii. Okazuje się, że ich orędzie łączy się z tematem przewodnim danej Ewangelii jako pierwsza i najbardziej uroczysta jego zapowiedź:

– objawienie się Boga jako Ojca Jezusa i ukazanie Go jako Syna idealnie wypełniającego wolę Ojca i uczącego ludzi ją wypełniać (Mt 11, 25-30; 17, 5). Rozpoznając wolę Ojca w niebie, ludzie odkrywają swoją tożsamość dzieci Bożych i wchodzą do królestwa niebieskiego (Mt 5-7; 21, 31; 24, 34; 26, 29);

– poznanie prawdy o relacji człowieka-Jezusa do Boga na tle relacji innych ludzi-grzeszników i odkrycie, że jest ona doskonała, a co za tym idzie przekonanie czytelnika, że tylko Jezus zna Boga nie z obserwacji ani przeżyć analogicznych do innych podmiotów, lecz w zupełnie jedyny i wyjątkowy sposób oraz dzięki temu może Go objawiać grzesznikom, aby się przemieniali w sprawiedliwych (Mk 2, 17; 3, 29-30);

– ukazanie solidarności Jezusa z grzesznikami, ale nie w grzechach, lecz ich jednoczeniu się z Bogiem (Łk); modlitwa Jezusa jako jedyna Jego czynność w perykopie chrzcielnej obrazuje Jego człowieczeństwo, a z drugiej strony wyraża pełną przynależność do Boga, w niej odsłania się Jego relacja do Boga jako Syna umiłowanego (podobnie jak modlitwa wspólnoty wierzących w Dziejach Apostolskich, dla której modlitwa Jezusa jest archetypem), ona jest źródłem Jezusowego poznania swej tożsamości oraz towarzyszy przełomowym wydarzeniom Jego życia i dziejów Kościoła;

– przedstawienie na samym początku Janowej narracji świadectwa Jana Chrzciciela o Jezusie służy podkreśleniu prawdy, że Jego tożsamość poznaje się tylko w osobistym spotkaniu z Nim. Jest ona przedstawiona w relacji do Boga jako Baranka Bożego i Syna Bożego. Natomiast w relacji do działania Jezusa dotyczy ona usunię-

cia nieczystości, którą jest grzech, co dokonuje się mocą Ducha Świętego. Obydwie te czynności ukazane są w Ewangelii – Duch Paraklet i Duch Prawdy przekonywać będzie świat o grzechu (16, 8; 15, 26), a paschalny Dar Ducha łączy się z odpuszczaniem grzechów (20, 22-23).

W ten sposób ks. dr Artur Malina w pełni realizuje postawiony sobie już w podtytule rozprawy i we wstępie cel – jest ona rzetelnym studium narracji ewangelicznych o chrzcie, które prowadzi do odkrycia ich teologii, ale nie jako wyizolowanych jednostek (według „uświęconej” przez dziesięciolecia praktyki wpływającej z metody historyczno-krytycznej), lecz jako perykop stanowiących organiczną część całych Ewangelii i obecnej w każdej z nich strategii narracyjnej.

Jakkolwiek rozprawa napisana jest z wielką starannością i precyzją w rozumowaniu, rodzą się dwie uwagi krytyczne. Pierwsza dotyczy rozdziału czwartego, któremu autor poświęca w porównaniu z perykopami synoptycznymi wyraźnie najmniej miejsca, a podejmowane kroki badawcze nie uderzają tak wielką wnikliwością i różnorodnością prezentowanych opinii jak w poprzednich trzech. Od razu zauważa się, że ks. Malina jest doskonałym znawcą Ewangelii synoptycznych, który w ich problematyce ma wiele samodzielnych rozwiązań, natomiast w interpretacji dzieła Janowego w większym stopniu polega na autorytecie innych badaczy. Potrafi jednak krytycznie oceniać ich propozycje i z ich pomocą prowadzi własną analizę narracyjno-kontekstualną oryginalnego świadectwa Jana Chrzciciela o Jezusie.

Pomimo dużego zmysłu krytycznego w korzystaniu z wcześniejszych badań nad czwartą Ewangelią dr Malina nie ustrzegł się jednak poważnego ograniczenia, związanego z nadmiernym akcentowaniem kontekstu w interpretacji perykop (chodzi o egzegezę intertekstualną). W oparciu o ten właśnie kontekst pojęcie „grzechu” interpretuje w sensie tradycyjnym, moralnym. Podczas gdy w dziele Janowym „grzechem” w sensie ścisłym i najbardziej podstawowym jest niewiara w Boga, a jego przewyżczeniem akt wiary, rozumiany jako „narodziny z góry” („narodziny z Boga”) albo „narodziny z wody i Ducha” (J 3, 3. 5). W tym celu też Jezus daje Ducha Prawdy i Ducha Parakleta, a gwarantowane przez niego odpuszczanie grzechów polegać będzie przede wszystkim na budzeniu wiary w Jezusa – Mesjasza i Syna Bożego jako największy znak miłości Boga do świata. Na takie rozumienie „grzechu” w czwartej Ewangelii wskazuje egzegeza, ale intratekstualna, której absolutnie należy przyznać pierwszeństwo i decydujący głos w interpretacji poszczególnych perykop.

Druga uwaga krytyczna dotyczy zaopatrywania w przypisy własnych wniosków badawczych, zbieranych w formie podsumowania. Przybliżone do nich opinie innych egzegetów chętniej widziałoby się we wcześniejszych partiach rozdziałów. Umieszczone w nawiązaniu do podsumowań sprawiają wrażenie, że prawdy, do których habilitant doszedł dzięki zastosowanej przez siebie procedurze badawczej, zostały już wcześniej odkryte, a przez niego co najwyżej potwierdzone. Podczas gdy w rzeczywistości tak metodologia badań, jak i większość najważniejszych wniosków w rozprawie ks. dra Maliny są jego własnym, bardzo oryginalnym, wkładem w biblistykę światową.

*Ks. Henryk Witczyk  
Instytut Nauk Biblijnych KUL*